

Afrykański ideał kobiety

1 grudnia 2008

Ile ludzi, tyle ideałów piękna – o tym wiem. Jednak w niektórych afrykańskich plemionach wyznaczniki kobiecego piękna są dość zaskakujące.

Kobietom w etiopskim plemieniu Mursi, wkraczającym w dorosłe życie, rozcina się dolną wargę tak, by móc umieścić w niej gliniany krążek. Z czasem zamienia się krążki na coraz większe, mogące osiągać średnicę około 35 cm. Bilans jest prosty – im większy krążek w wardze kobiety, tym bardziej atrakcyjną jest w oczach plemienia i tym więcej krów jest w stanie oddać jej rodzinie mężczyźni chcący się z nią ożenić. Co ciekawe czasem walki o wybrankę, prowadzone na kije, toczono się na śmierć i życie.

Nie wiadomo dokładnie skąd wziął się zwyczaj umieszczania glinianego krążka w wardze kobiety. Prawdopodobnie owa forma samookaleczenia, stosowana była z obawy przed łowcami niewolników, którzy porywali afrykańskie kobiety i wywozili do haremów. Według innych poglądów krążek miał odstraszać złe duchy, mogące przedostać się do wnętrza człowieka, przez usta. Jednak najbardziej rozpowszechniona jest opinia, że kobiety Mursi wyglądają właśnie tak, aby nie budzić pożądania mężczyzn z innych plemion afrykańskich.

I jeszcze ciekawostka: Mursi nie znają pocałunków – właśnie z powodu owych krążków.

By dorównać przyjętym kanonom piękna, europejskie kobiety coraz częściej decydują się na walkę ze zbędnymi kilogramami. Tymczasem w Mauretanii to właśnie otyłość jest wyznacznikiem atrakcyjności, bogactwa i prestiżu. Im kobieta grubsza, tym większym powodzeniem cieszy się wśród mężczyzn. Małe dziewczynki siłą zmuszane są do spożywania ogromnych ilości mleka, kuskusu i daktyli. Sprzeciw niejednokrotnie kończy się

karą cielesną. Zamożni Maurowie tuczą swoje córki na specjalnie przygotowanych do tego celu „farmach”, na których jedynym obowiązkiem kobiety jest jedzenie. Rząd Mauretanii podjął specjalną kampanię, która akcentowała zagrożenia dla zdrowia kobiet, płynące z nadwagi, dzięki czemu zwyczaj tuczenia kobiet powoli zanika. Mentalność jednak zostaje: „Mój mąż mówi mi, że chce, abym schudła, ale ogląda się za grubymi kobietami i sędzę, że z takimi woli chodzić do łóżka” –żali się pisarka Nene Drame.

Do zaskakujących należał także zwyczaj praktykowany w niektórych plemionach afrykańskich, głównie na przestrzeni XVI- XVIII wieku. Wyznacznikiem przydatności kobiety do roli żony i matki był rozmiar i kształt blizn na jej brzuchu. Małym dziewczynkom nacinano skórę według ustalonego, estetycznego wzoru. Nacięcia przeważnie były głębokie, często posypane substancją drażniącą, żeby rana zrosła się w wyraźną bliznę. Jeżeli dziewczynka usilnie opierała się okaleczeniu, zostawiano na jej ciele niedokończony wzór. Jednak tylko ta, która dotrwała do końca zabiegu, miała szansę na pomyślne zamążpójście. Dla mężczyzn z plemienia wnioski były oczywiste: Misterna blizna = wytrzymałość na ból = brak problemów przy porodach = dobra żona i matka.

Afryka – kontynent kryjący wiele tajemnic, których Europejczycy nie są w stanie zrozumieć.

Autor: Beata Kiełbasa

Źródło: wiadomosci24.pl